№ er. 48.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 15 CZERWCA 1824 ROKU WE WTOREK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 11 Czerwca	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 8	Cali 27 liniy 9,2	Wschodni Północno wschodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +18	„ — 9,0	Wschodni Południowo-wschodni	Słońce pobiega
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +11	„ — 9,3	Wschodni	Xiężyc.
12	Zrana . . .	Stopni ciepła . +10	Cali 27 liniy 8,7	Wschodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +18	„ — 7,8	Południowo-wschodni	Niepewno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +10	„ — 6,5	Wschodni	Deszczyk.
13	Zrana . . .	Stopni ciepła . +10	Cali 27 liniy 5,5	Północno-wschodni	Deszczyk.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +12	„ — 5,5	Południowo zachodni	Dżdżysto.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 8	„ — 4,9	Południowo-zachodni	Deszcz.

ROZKAZ DZIENNY
Do Woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney w Warszawie. Dnia (26 Maja) 7 Czerwca 1824.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Umieszczeni zostaią.

w Woysku.

Z Pułku 3go Strzelców Konnych, Kapitan Jan Domaniewski, z Pułku 4go Strzelców konnych Kapitan Sobestyan Malczewski i Podporucznik Józef Roman, wszyscy trzéy z przykomenderowaniem do Pułków, do których należą.

w Batalionie Weteranów czynnych.

Z Pułku 2go Strzelców konnych, Porucznik Nikodem Gąsowski.

w Korpusie Inwalidów i Weteranów.

Z Pułku Piechoty liniowéy Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro 1, Kapitan Zygmund Fagielski i Porucznik Stanisław Rybiński, oba z przeznaczeniem do Kompanii 1éy Inwalidów.— Z Pułku 2go Strzelców konnych, Podporucznik Walenty Ostaszewski, i z Pułku 2go Ułanów, Kapitan Maryan Kossakowski, oba z przeznaczeniem do Kompanii 2giéy Weteranów.

Przechodzi na Reformę.

w Piechocie.

W Pułku 3m Strzelców pieszych, Kapitan Jan Iwanowicz.

Naczelny Wódz
(*podpisano*) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem,
p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego
Pułkownik *Siemiątkowski.*

Kommissya Rządowa Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego.

Podaie do publiczney wiadomości iż na dniu 1. Lipca r. b. odbywać się będzie w Biórze Kommissyi Woiewództwa Sandomierskiego Licytacya na wieczyste wydzierżawienie Folwarku Krakowki dawniéy do PP. Benedyktynek Sandomierskich należącego, i tamże na przedmieściu Miasta Sandomierza położonego, z którego Kanon wieczysty, po odtraceniu Ciężarów i podatków skarbowych, ustanowiony iest na Złp. 504 gr. 25. — Każdy przeto chęć maiący do wieczystéy dzierżawy rzeczonego Folwarku, opatrzony w należytą kwalifikacyą i Vadium iednorocznemu Kanonowi wyrównywaiące, zgłosić się zechce do Bióra nadmienionéy Kommissyi Woiewódzkiéy, gdzie szczególne warunki okazane mieć sobie będzie.

w Warszawie dnia 4. Czerwca 1824. r.

Minister Prezyduiący,
(podpisano) *Stanisław Grabowski.*
Sekretarz Jeneralny *Rakiety.*

WARSZAWA.

Między szczupłą liczbą dobrych obrazów pędzla Mistrzów zagranicznych które się w kościołach Warszawskich znayduią, iest ieden u OO. Reformatów, w Kapliczce po prawéy ręce, mało znany przez miłośników sztuki. — Jest to dzieło *Annibala Carracci* i przedstawia złożenie do grobu ciała CHRYSTUSA PANA. Niewiadomo nam w których czasach dostał się ten obraz do tego Kościoła; niektórzy sądzą iż pochodzi z daru Matki teraźnieyszego Króla JMC. Saskiego, która wiele dla tego Kościoła świadczyła. — Francuzi poznawszy wartość iego chcieli go zabrać, lecz dostrzegłszy przy zdeymowaniu iż iest cokolwiek uszkodzony i że przez zdięcie ieszczeby więcéy ucierpiał, zaniechali swego zamiaru. — Dowiaduiemy się teraz iż P. *Blank* Professor Uniw. War. oświadczył chęć swoię zaięcia się iego restaurowaniem; mamy więc nadzieię, iż to piękne dzieło sławnego mistrza, oglądać będziemy przywrócone (ile można) do pierwiastkowéy iego świetności.

— Wkrótce wyyśdź maią z druku poezye oryginalne Tadeusza *Kralewskiego*; dochód z dziełka tego przeznaczony Towarzystwu Dobroczynności Warszawskiemu i Podolskiemu.

— JP. *Soliwa*, Professor w Konserwatoryum Muzycznem, po 2 letnim pobycie we Włoszech wrócił do Warszawy.

z BERLINA 8 Czerwca.

Ogłoszony został traktat handlowy między Prussami i Angliią zawarty dnia 2 Kwietnia a rafyfikowany 15 tegoż miesięca. Oto iest treść iego: Art. 1.) Od dnia 1 Maia b. r. okręty pruskie w portach angielskich i angielskie w portach pruskich, równym opłatom z kraiowemi podlegać będą Art. 2.) Te płody ziemi i przemysłu iednego z dwóch kraiów, których wprowadzenie do Pruss lub Anglii *dotychczas* iest dozwolone, lub w *przyszłości* dozwolone *będzie*, mogą bydź zarówno w angielskich lub pruskich okrętach wprowadzane. Art. 3. Płody *obce*, które dotychczas prawnie na okrętach angielskich do Pruss wprowadzone bydź mogą, maią co do opłat bydź uważane iak gdyby na kraiowych wprowadzone były. Toż samo służy okrętom pruskim w Anglii. Art. 4.) Wszystkie przedmioty handlu, których wprowadzenie do iednego z dwóch kraiów *dotychczas iest prawnie dozwolone*, równym opłatom podlegać maią, czyli one na kraiowych czyli też na okrętach drugiego państwa są wprowadzone lub wyprowadzone. Art. 5.) Wzaiemna równość opłat przy zakupowaniu towarów. Art. 6.) Traktat niniejszy iest na lat 10 od dnia zawarcia, i po tym przeciągu czasu trwać ma ieszcze przez 12 miesięcy, licząc od dnia w którym iedno z Mocarstw odbierze wypowiedzenie niniejszego traktatu. (*Gaz. R. Prus.*)

z WIEDNIA 22 Maja.

Jego Królewicowska Mość Xiąże *Salerno*, wraz z swą dostoyną małżonką Arcyxiężną Klementyną, i iéy córką Xiężniczką Karoliną, wyiechał z tąd do Neapolu.

z LIZBONY 19 Maia.

Infant D. *Miguel* wypłynął dnia 13. t. m. o czwartéy na fregacie portugalskiéy *La Perle*; towarzyszy mu fregatta angielska *Lively* i bryg francuzki *le Zebre.* Odbywa podróż z Hrabią de *Riomajor* swoim Kamerjunkrem, pod imieniem Xięcia *de Beja.* P. *Gros* członek Ambassady francuzkiéy w Lizbonie wsiadł na ten bryg. Infant Don Miguel wyląduie w Brest, ma list do Króla, w którym N. Król Portugalii poleca syna swego dobrotliwości oycowskiéy Króla francuzkiego.— Król portugalski powrócił 14. do Stolicy. Oddalono część woyska która na chwilę uwiedzioną była; wszystkich uwięzionych wypuszczono; Amnestya powszechna i zupełna ogłoszoną będzie.— Posła francuzkiego pod obłoki wynoszą. Król JMC. portugalski zrobił go Hrabią de *Bemposta*, a Minister angielski również otrzymał tytuł Hrabiego de *Casillas.*

Między innemi tytułami i ozdobami które J. K. M. rozdał ciału dyplomatycznemu znacznieysze są następuiące: Xięciu *Villahermosa* (Posł. Hisz.) tytuł Hrabiego *de Mouta*, Arcybiskupowi Nazianzeńskiemu, Nuncyuszowi J. Świątobliwości, wielki krzyż orderu Chrystusa, Jenerałowi Henr. *Dearborn* medalion z portretem Króla osadzony dyamentami, Kapitanowi Karolowi *Dashwood*, dowódzcy okrętu *Windsor-Castle*, wielki krzyż orderu wieży i szpady.

Królowa ma opuścić Portugalią i udać się, iedni mówią że do Francyi, drudzy że do Włoch. Zapewniaią także, iż Margrabia *Palmella* popłynie do Londynu dla rozpoczęcia układów z wysłańcami Brazylii.

Port Lizbony będzie ogłoszony wolnym; lud upoiony iest radością.

Król uchwałą wydaną na okręcie *Windsor-Castle* ustanowił nowy Sekretaryat Stanu do interessów duchownych, i Ministrem tego wydziału mianował Arcybiskupa metropolitalnego z Evory, D. Fr. *Patricio*.

Król hoynie obdarzył żonę Kommendanta okrętu angielskiego, iego samego, wszystkich Officerów, i dał 500 sztuk złota (około 24,000 franków) osadzie okrętowéy.

J. K. M. wysiadłszy na ląd rozkazał Ministrom złożyć proiekt utworzenia wolnego portu z Lizbony. (*Dz. Spor.*)

z MADRYTU 20 Maia.

Następuiące iest doslowne brzmienie wydanego przez J. K. Mość dekretu Amnestyi.

Art. 1. Zezwalam na zupełne przebaczenie, z uwolnieniem od wszelkich kar osobistych i pieniężnych, wszystkim osobom, które, od początku r. 1820, aż do 1. Października 1823, gdy wszystkie moie prawa Monarchiczne w zupełności odzyskałem, iakikolwiek udział mieć mogły w wykroczeniach i rozruchach w Królestwie moiém zaszłych w celu utrzymania mniemanéy politycznéy Konstytucyi, o ile iednakże wspomnione osoby artykułem następnym obięte nie są.

Art. 2. Wyięci są od tego przebaczenia, a tém samém prawnemu śledzeniu i karze podlegli, wszyscy którzy do iednéy z następuiących klass należą: 1) Naczelnicy buntu woyska w Lascabezas, na wyspie Leon, w Korunnie, Saragossie, Oviedo, Barcelonie gdzie Konstytucya Kadyxska pierwéy ogłoszoną była, niż tamże Króleski dekret z dnia 7. Marca odebrano; podobnież wszyscy cywilni i woyskowi Naczelnicy którzy zbuntowanym ciągle przewodniczyli lub dowództwo nad niemi obięli, a to w celu zniszczenia prawych zasad Monarchii. 2) Sprawcy wybuchłego w początku Marca spisku, dla zmuszenia mnie gwałtem do wydania wspomnionego dekretu z d. 7. Marca, i dla wydarcia odemnie przysięgi na tak zwaną Konstytucyą, która spisku tegoż była skutkiem. 3) Dowódzcy woysk do buntu w Ocagna należący, a w szczególności Jenerał-Porucznik Henryk O' Donnel, Hrabia Abisbal. 4) Główni sprawcy gwałtownego postępowania w celu zmuszenia Mnie do utworzenia mniemanéy tymczasowéy Junty, o któréy dekret z dnia 2. Marca stanowi, również iak wszystkie osoby do składu téyże Junty należące. 5) Ci którzy w czasie konstytucyynego Rządu upoważniali lub podpisywali adresy, w których żądano moiego złożenia lub uwolnienia od dostoynych obowiązków iakie wykonywałem, lub mianowania Reiencyi na Moie mieysce, lub też stawienia Moiéy króleskiéy osoby, albo Xiążąt Moiéy rodziny przed sąd, bądź przed tak zwanych Kortezów, bądź też przed iakikolwiek inny Trybunał, również i wszyscy Sędziowie którzy tym końcem wyroki swoie wydawali. 6) Ci którzy w czasie konstytucyynego Rządu w taynych związkach knuli proiekta do celu w Nr. 5. wyrażonego, i ci którzy po zniesieniu tegoż Rządu pod iakimkolwiek pozorem w tayne towarzystwa się łączyli, lub w przyszłości łączyć się będą. 7) Pisarze lub wydawcy dzieł i pism przeciw nauce naszéy świętéy Rzymsko-Katolicko-Apostolskiéy Religii wymierzonych. 8) Główni sprawcy rozruchów w Madrycie z dnia 16. Listopada 1820. r. i w nocy z dnia 19. Lutego 1823, w czasie których spokoyność króleskiego Palacu naruszono, aby nadwerężyć prerogatywę Moię wolnego mianowania lub oddalenia Moich Ministrów. 9) Sędziowie i Referenci w sprawie Jenerała Elio i pierwszego Porucznika Gwardyi D. Teodora Goffieu, którzy prawości swéy i przywiązania do swego Króla i Oyczyzny padli ofiarą. 10) Podżegacze i sprawcy zamordowania Archidyakona Macieia Vinuesa, i szanownego Biskupa z Vich, również iak sprawcy morderstw popełnionych w Grenadzie i Korunnie na uwięzionych w zamku S. Antoniego, i wszyscy inni podobnego rodzaiu. — Mordercy ciągle od ogólnych i szczególnych przebaczeń wyłączeni będą, i wyłączeni bydź muszą z tego ieszcze względu, ieżli maią zamiar rewolucyyne zamachy przyspieszyć. 11. Dowódzcy Geryllasów formuiących się po wkroczeniu woysk sprzymierzonych, a którzy starali się i otrzymali patenta, aby walczyć przeciw Armii Króleskiey i moich sprzymierzeńców. 12) Deputowani tak zwanych Kortezów którzy na posiedzeniu dnia 11. Czerwca 1823. r. za złożeniem Moiém i utworzeniem mniemanéy Regencyi głosowali, a którzy w złym zamiarze uporni, aż do przybycia do Kadyxu w nim trwali, również i osoby na tymże posiedzeniu na Regentów mianowane, które urząd ten przyięły i wykonywały, tudzież Jenerał dowodzący woyskiem w przeieździe do Kadyxu Mnie towarzyszącém. Z téy iednak klassy wyłączeni bydź maią, w skutek uroczystego oświadczenia ze strony Regencyi w Dekrecie iéy z d. 3. Czerwca t. r., ci, którzy po tym gorszącym wypadku czynnie do Moiego i Moiéy Familii uwolnienia przykładali się. 13) Europeyscy Hiszpanie którzy wprost i skutecznie przykładali się do umowy czyli Traktatu w Cordowie, który D. Juan O' Donoyou, nienawistnego wspomnienia, z D. Augustynem Iturbide, podówczas Naczelnikiem powstania w Nowéy-Hiszpanii, podpisał. 14) Czynni uczęstnicy Konstytucyynego Rządu, czyli obalenia porządku i zniszczenia półwyspu, którzy po zniesieniu tegoż Rządu w Ameryce, tamże udali się, lub udadź się mieli, dla utrzymania albo podpory powstania w tamteyszych posiadłościach, także i ci z teyże klassy, którzy w tamtych kraiach bawią, wiedząc o tém dobrze iż im władze wyższe oddalić się nakazały. Wyięci są od tego, zrodzeni lub osiedli w Ameryce, którzy do domów swoich wróciwszy iako spokoyni obywatele zachowuią się. 15) Ci z powyższéy klassy, którzy do obcych kraiów schroniwszy się do spisków przeciw bezpieczeństwu moich posiadłości, przeciw prawom Moiego Maiestatu, lub Moiéy Króleskiéy osoby i Moiéy rodziny, należą lub należeć będą.

Art. 3. Wszyscy powyższemi wyiątkami lub którymkolwiek z nich nie obięci, używać będą dobrodzieystwa przebaczenia, obywatelskiéy wolności i osobistego bezpieczeństwa.

Art. 4. Tym sposobem za inne wykroczenia, nie te które w wyiątkach są oznaczonia, lub za opinie polityczne uwięzieni, uwolnieni zostaną, i sekwestr na dobra ich włożony cofniętym będzie, chociby nawet sądową, polityczną, woyskową, administracyyną lub municypalną władzę wykonywali, lub urząd iaki pod tak zwanym Konstytucyynym Rządem piastowali. Tém samém wszystkie postanowienia z téy okoliczności wydane, z ninieyszém niezgodne, znoszą się.

Art. 5. Ztém wszystkiém właściwe władze przystąpić maią do roztrząśnienia sprawowania się tych, którzy iawne dowody przywiązania swego do Konstytucyynego rządu okazali, a ieżli sprawowanie się ich będzie takie, iak na wiernych poddanych przystoi, spokoyność ich w żaden sposób nadwerężana bydź niema. Lecz gdyby w przyszłości czynami, pismami, publicznemi mowami, lub iakimkolwiek sposobem zakłócić spokoyność publiczną chcieli, wtenczas z wszelką surowością, przeciw powtórnie grzeszącym winowaycom zwyczayną, sądzeni i karani będą.

Art. 6. Processa przeciw osobom niniey szym aktem amnestyi nie obiętym rozpoczęte, toczyc się maią w sądach wyższych okręgów w których występek popełniony.

Art, 7. Ninieysze przebaczenie nie pociąga za sobą przywrócenia do urzędów przed dniem 7 Marca posiadanych. Polityczne sprawowanie się urzędników roztrząsane będzie oznaczonym iuż, lub ieszcze oznaczyć się maiącym sposobem; lecz wydać się maiące wyroki ściągać się będą tylko do urzędów wówczas posiadanych.

Art. 8. Nienaruszone zostaią prawa osób trzecich do wynagrodzenia z powodu poniesionych strat, również iak i skarbu króleskiego do żądania rachunku od tych którzy ze skarbem publicznym do czynienia mieli, i do żądania zwrotu roztrwonionych pieniędzy.

Art. 9. Osoby do wyiątków niniéyszego dekretu należące, lecz obięte kapitulacyą przez prawnie do tego umocowanych Jenerałów woyska Nayiaśnieyszego Króla J. Mości Chrześciiańskiego, nie mogą na ziemi hiszpańskiéy przebywać, chyba pod wyraźnym warunkiem, ieżli się sądowemu postępowaniu i iego skutkom, w formie dla Klass wyiątkowych przepisanéy, poddadzą.

Art. 10. Władze cywilne i woyskowe do wykonania niniéyszego dekretu obowiazane, odpowiedzialne są za wszystko, cokolwiek by wykonaniu niniéyszego postanowienia przeszkadzało, bądź przez nadużycie władzy lub niedbalstwo.

Art. 11. Szanowni Arcybiskupi i Biskupi, po ogłoszeniu niniéyszego przebaczenia, użyią w swoich Dyecezyach całego wpływu swéy powagi, aby iedność i dobrą zgodę przywrócić, napominaiąc, aby na Ołtarzu Religii, w miłości do swego władzcy i oyczyzny, wszelką osobistą nieprzyiaźń i urazy w ofierze złożyli. Czuwać także będą nad zachowaniem się Plebanów i innego duchowieństwa swéy dyecezyi, aby takie przedsiębrano środki, iakie im gorliwość o dobro kościoła i narodu wskaże.

W Aranjuez dnia 1 Maia 1824 Roku.

z PARYŻA 1 Czerwca.

— P. *Mazier du Haume* miał zaszczyt złożyć Królowi dzieło swoie pod tytułem «Podróż młodego Greka do Paryża«; P. *de Courval* »rysunki litografowane loż Rafaela w Watykanie», a Pułkownik Hrabia *de Barjan* Proiekt wielu medalów dotyczących się epoki i głównych zdarzeń panowania J. K. M. Ludwika XVIII.

— Pan *Courtavel* zdał na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 24 raport o proiekcie do prawa względem zaciągu do woyska. Niektóre mieysca z tego raportu godne są uwagi:

«Poleciła mi Kommissya zdać wam rapport o prawie względem zaciągu do woyska. Niech mi wolno będzie wynurzyć żal Jéy iż Rząd dokładnieyszego prawa nie przedstawił. Wezwani iesteśmy abyśmy prawdę wyiawili, nadzieia wspierania celów monarchy tak mądrego i tak godnego miłości narodu, dopomaga nam w pracach naszych.«

«Dla czegóż więc Rząd nie starał się usunąć wielkich niedogodności prawa z r. 1818 wskazanych przez część Izby ówczesnéy iako ubliżaiących prerogatywom Króleskim? Co się tycze zawezwań, iak-

że ważną byłoby rzeczą zmienić tytuł o zastępstwie? Poprawa w tym przedmiocie wniesiona do izby Parów, przyjętą nie była. Czas iednakże aby ustał ochydny handel oburzaiący wszystkich uczciwych ludzi, a wasza Kommissya wynurza życzenie swoie, aby Rząd spiesznie tém zaiąć się raczył i z zadowolnieniem obwieszcza, że Minister woyny uwiadomił ią, iż na obradach następuiących tak ważne modyfikacye wniesione będą.« Zdaiący rapport zakończył oświadczaiąc się za przyięciem proiektu.

— Dnia 29 Maia zdał P. *Martignac* w Izbie Deputowanych Sprawę imieniem Kommissyi wyznaczonéy do rozpoznania proiektu siedmioletności Izby; Kommissya iest za przyięciem proiektu. — Jeszcze przed otwarciem posiedzenia zaięte były ławki po prawéy i lewéy stronie trybuny przez Deputowanych, którzy pragnęli dać zdanie swoie o tym ważnym przedmiocie. Zaledwie P. *Martignac* ukończył swóy wniosek, gdy 22 deputowanych kazało się wpisać za proiektem do prawa i tyluż przeciwko niemu. Pomiędzy ostatniemi znaydowali się, oprócz niewielu członków dawnéy oppozycyi, Hrabia *Labourdonnaye*, Jenerał *Donnadieu*, Panowie *Sallier*, *Revelière*, Wicehrabia *Harcourt*, Hrabia *Duparc* i inni. — Zdania były podzielone względem pytania w którym dniu ma się rozpocząć dyskussya nad tym przedmiotem. Jedni żądali aby ią niebawnie rozpocząć, inni zaś, aby deputowanym dać czas do przygotowania się do niéy dokładnie; postanowiono w końcu rozpocząć dyskussyą w dniu 3 b. m.

— *Etoile* mniema że udzielona w angielskich pismach wiadomość z *Porto-Bello* (Ob: Londyn) o proponowanéy przez rojalistów kapitulacyi Jenerałowi Boliwar, pod warunkiem aby byli wysłani do *Panama*, skądby się mogli dostać na ocean atlantycki, — iest istotnie mylną, gdyż niepodobna mniemać, aby woysko rojalistowskie, maiące dotąd przewagę w Peru, mogło żądać takiéy ugody właściwéy tylko dla zwyciężonych. Naturalnieysza iest sądzić, że Boliwar widząc Peru dla siebie stracone, uczynił propozycye hiszpańskiemu Jenerałowi aby swóy odwrót mógł pod pewnemi warunkami uskutecznić.

— Wice Hrabia *Flavigny*, Sekretarz poselstwa przy Dworze Portugalskim, wyiechał do Lisbony z listami do Pana *Hyde de Neuville*.

— Xiąże *de Polignac*, nasz Poseł w Londynie, który tu przed trzema dniami powrócił, i miał posłuchanie u N. Pana, ma weyśdź w śluby małżeńskie z Margrabiną *Choiseul*.

— *Gazette de France* czyni nad niepodległością Ameryki hiszpańskiéy następuiące uwagi:

» Odiazd *Iturbidego* do Mexyku i klęski przez Boliwara poniesione w Peru, są tak ważnemi zdarzeniami, że można z nich przepowiedzieć wypadek wielkiéy sprawy Ameryki hiszpańskiéy. Sześć miesięcy temu, wszystko zapowiadało nieszczęścia tego półwyspu. Boliwar zwycięzca, zazdrosny chwale Jenerała *San-Martin*, chciał dawać prawa w Peru i stać się Panem Ameryki południowéy. Europa mniemała że iuż swego dokazał.

W Mexyku upadek tegoż *Iturbide*, przy okrzykach iego poddanych i założeniu rzeczypospolitey, dał do mniemania że nowy Rząd polega na niewzruszonych zasadach; niewątpiono iuż o niepodległości Ameryki południowéy, iak o chwale Boliwara który miał przewyższyć chwałę Pizarrów.

Wszyscy którzy znaią obie Ameryki, ich rzeczywiste źródła, ich przywiązanie do Metropolii, wszyscy którzy byli uczestnikami w zdarzeniach ostatnich lat dziesięciu, nie mogli bez politowania słyszeć rozprawiaiących w Europie o zdarzeniach Ameryki, o wielkości iaką chciano przywięzywać do ludzi i wypadków, o skutkach walki między Hiszpanią i iey zamorskiemi posiadłościami. Podług ich zdania, uznanie niepodległości zbuntowanych Rządów przez morskie Mocarstwa Europy mogłoby rzecz całą rozstrzygnąć; lecz Mocarstwa te wcale się do téy sprawy nie mieszały.

Sama tylko Anglia wdała się w ten przedmiot przez noty dyplomatyczne, przez rozprawy parlamentowe i przez wysłanie Konsulów czyli Kommissarzy dla wybadania, czyli ustanowione rządy maią taką cechę stałości że ich za prawe uznać można. Lecz zarazem oświadczyła, iż uznaie niezagładzone prawa Hiszpanii do iéy Ameryki, i zachowa nayściślieyszą neutralność w usiłowaniach iakie Ferdynand dla ich odzyskania przedsięweźmie.

Porażka Boliwara da poznać stałość rządu w Peru, a mężny Wice-Król la Serna będzie mógł przyiąć w Lima Kommissarzy Angielskich ieżli się tam udali. — Wkrótce dowiemy się o przybyciu na morze spokoyne liniowego okrętu hiszpańskiego *Azya* i dwóch innych statków woiennych które w Styczniu wypłynęły z Kadyxu. — Czyliż można mniemać że w tedy gdy Hiszpanie zwyciężaią w Peru, gdy są panami morza, gdy przez to zachwiany iest byt rządów Ameryki południowéy, Anglia ma uznać ich niepodległość? Jest to rzeczą niepodobną; niezgadzałoby się z zasadami które iawnie w parlamencie wyznała.

Toż samo działoby się z Mexykiem. Gdy rząd Angielski wysłał Kommissarzy do tego kraiu, znaydowała się tam rzeczpospolita zapewne *nierozdzielna*, a teraz niewiemy ich liczby. Jeżli Iturbidemu wierzyć mamy, są rzeczypospolite w Mexyku, Guatimali, Nowéy-Galicyi, Oaxaca, Yucatan, Queretero i inne. Kommissarze Angielscy ledwo tyle mieć będą czasu że z pospiechem te kraie przebiegną i dowiedzą się o nazwisku rządzących ie osób. Dla uzupełnienia tego stanu bezrządu, Ex-Cesarz spieszy tam z swoią wściekłością i zemstą. Czyliż Anglia może przyzwoicie uznać za prawy rząd takowy nieład?

Zwielu względu ubliżalibyśmy mocarstwu temu, gdybyśmy tylko pod wątpliwość poddawać chcieli, czyli Anglia uzna rząd zbiega z Southamptun. (*Iturbidego.*)

Zdaie się więc roztrzygniętem, że uznanie wzmiankowane odroczone będzie na czas nieograniczony, i że dozwolony będzie Hiszpanii czas którego iéy potrzeba, aby dowiodła Europie tego, o czém w ostatniéy nocie zapewnił Pana W. *A' Court.* że bez obcéy pomocy zdoła odzyskać swoie posiadłości w Ameryce. — Nie zdaie się podobna do prawdy rzeczą, aby Anglia, chciała prawem oznaczyć czas trwania woyny domowéy która ią wcale nie obchodzi.“

Z LONDYNU 29 Maia.

P. *Hume* wniósł dnia 7 Maja do Izby niższéy mocyą: « czyli ustanowienie Kościoła protestanckiego w Irlandyi nie iest w za nadto wielkim stósunku z usługami iakie ma pełnić, uważaiąc liczbę osób do tego użytych i dochody przez nie pobierane.« — Szanowny członek rzekł między innemi: «Kościół protestancki w Irlandyi iest ciężarem narzuconym narodowi innego wyznania. Jest on ciągłém źródłem niezgód, i nayistotnieyszą przyczyną zaburzeń i zamieszek, których kray ten iest smutnym teatrem. Postawcie w równém położeniu 6 milionów katolików irlandzkich z prezbiteryanami szkockiemi, niechay sami ponoszą koszta utrzymania kościoła i duchownych swego wyznania, uwolniycie ich od dziesięcin i danin składanych duchowieństwu wyznaiącemu inną naukę; a uyrzycie ich w krótce tak spokoynych iak i innych mieszkańców kraiu naszego. Kapitaliści angielscy poniosą z pewnością miliony swoie do téy wspaniałéy wyspy, i dzięki iéy bogactwu reprodukcyynemu, podwoi się pomyślność kraiowa. Protestanci irlandzcy nic niestracą na zmnieyszeniu zbytniego dochodu swego duchowieństwa nader licznego, zawsze mieć będą dostatnią liczbę pasterzy i biskupów, uczciwie i hoynie uposażonych; lecz ci duchowni będą musieli istotnie swoich obowiązków dopełniać, będą mieszkać w mieyscu swoich beneficyów, i zaymować się staraniem około swoich owieczek; nikt ich nieuyrzy na łonie próżniactwa pogrążonych w zbytkach przeciwnych duchowi chrześciaństwa, odmawiaiących ze zgorszeniem (iak to uczynił biskup protestancki w *Derry*) małéy cząstki wielkich dochodów swoich (15, do 20,000 f. s.) na reparacyą własnego kościoła Katedralnego.“

P. *Hume* przytacza wiele innych czynow téyże natury przeciwko biskupom protestanckim w Irlandyi, i obwinia całe duchowieństwo tego kraiu, iż ciągle oszukiwało Parlament wykazem swoich dochodów, bardzo niezgodnym z prawdą. Twierdzi że liczba duchownych, niezamieszkałych w mieyscach przynależnych, wynosi więcéy iak 500 osób.

P. *Stanley* przyznał iż wkradły się nadużycia do kościoła protestanckiego w Irlandyi, lecz że ie złośliwie przesadzono.

P. *Dawson* starał się okazać że irlandzkie prowincye, w których naywięcéy iest protestantów, są nayspokoynieysze.

P. *Robertson* oświadczył życzenie, by rząd przedsięwziął połączyć duchowieństwo anglikańskie biskupie z duchowieństwem Rzymsko-katolickiém.

Pan *Plunket* mniemał, że pochwały dawane Stanom Zjednoczonym przez Pana *Hume* okazuią iego zamiar skryty, to iest: chęć skonfiskowania każdéy własności duchownéy.

Wielu ieszcze członków powstało na Pana *Hume*, a mocya iego odrzuconą została większością 73 głosów, to iest 152 przeciwko 79.

— Zapewniano dnia dzisieyszego zrana w Giełdzie, iż przygotowania morskie odbywaią się z takim pospiechem w Kadyxie, że Hiszpania będzie mogła wysłać na morze w pierwszych dniach Lipca r. b. wyprawę z 36,000 woyska złożoną do Ameryki południowéy. Niemogą iuż okoliczności bardziéy sprzy-

iać temu mocarstwu. Naygwałtownieysza Anarchia szarpie kraie powstańców, a stronnictwo matki-oyczyzny wzmaga się w nich codziennie. (*G. d. Fr.*)

— Z powodu ostatniéy gali u dworu uważaią nasze pisma, iż członkowie oppozycyyni wszelkich stronnictw, więcéy iak kiedy starali się wraz z Ministrami złożyć uszanowanie swoie J. K. M.

— Gazety z Bostonu do dnia 16 Kwietnia dochodzące, donoszą: że Izba reprezentantów Stanów Ziednoczonych przyięła bil o taryffie 107 głosami przeciwko 102, poczém bil pomieniony przeszedł do Senatu, gdzie iego przyięcie iest ieszcze bardzo wątpliwe.

— Gazeta Sobotnia donosi iż P. *Ward* mianowany został Sekretarzem poselstwa w Petersburgu.

— Obligacye greckie spadły o 9 od sta na odgłos że angielscy officerowie maią bydź odwołani ze służby Greków.

— Niektóre dzienniki nasze chciały dać poznać, że Iturbide, powracaiąc do Mexyku, był agentem nie tylko Hiszpanii ale nawet i Francyi. Lecz osoby nayświadomsze są przekonane iż osobiste ma widoki. Pragnie on niezawodnie obalić Rząd teraźnieyszy Mexykański; skutek okaże widocznie, że ieźli obali Rzeczpospolitą, uczyni to dla wzniesienia swoiego tronu. Obiaśnienia i zapewnienia ze strony rządu francuzkiego w względzie Ameryki południowéy, były nadto szczere i stanowcze, aby go posądzać o zamiar działania w widokach przeciwnych.

— Królestwo JJMość wysp Sandwich ciągle szczególnieyszą uwagę tuteyszéy publiczności na siebie zwracaią. Król w ubiorze europeyskim z taką zręcznością występuie, iż gdyby nie kolor twarzy miedziany, trudnoby go było od Anglika rozróżnić. Ma postać naypięknieyszego mężczyzny. Królowa iest nader przyiemna, szczególniéy zaś oczy iéy i zęby podobaią się wszystkim. Ubiera się modnie, nie chce tylko stroiu głowy odmienić. Król nazywa się *Reo-Richo* Królowa zaś *Kamehameha*; za tłumacza maią Francuza. Przy wysiadaniu na ląd w Portsmouth powitano Królestwo 21 wystrzałami z dział.

— Lord *Byron* wprzód nim dostał obłąkania trzy dni trwaiącego, w którém życie zakończył, rzekł do otaczaiących go osób: »Życzę sobie aby wiedziano że ostatnie myśli moie były o moiéy żonie, córce i siostrze.«

— Na giełdzie wszystkie papiery nowych państw Amerykańskich z trudnością sprzedawane były z powodu zamieszek które iak mniemano mogą wybuchnąć za przybyciem Iturbidego. Cesarz Brazylski ciągle iest w podeyrzeniu u ludu. Miasto Fernambuko było w powstaniu i blokowane od eskadry. Admirał *Cochrane* miał opuścić Brazylią.

— Pewien morski porucznik nazwiskiem *Harris*, który dnia 25 w towarzystwie Panny *Stock* odprawił podróż nadpowietrzną, spadł z balonem i zabił się, zapewne z powodu niedokładności w zrobieniu ogromnego balonu swoiego wynalazku; towarzyszka iego śmiertelnie raniona została.

— Okręt przybyły dnia 22 Kwietnia z *Portobello* do *Baltimore* doniósł, że także dnia 26 Marca kolumbiyska eskadra z *Maracaibo* i *Cartageny* wysadziła 1500 ludzi udaiących się do Panamy, dokąd, iak list z Portobelo z dnia 26 donosi, okręt z Callao miał przywieźć wiadomość, że woysko Jenerała *la Serna* żądało kapitulacyi, pod warunkiem aby było do Panamy odesłane.

— Czytamy w iednéy *Amerykańskiéy Gazecie* następuiące zdarzenie, opowiadane przez Kapitana okrętowego powracaiącego z Gwinei, który zdaie się nadużywać *wiary, iaka iest dana tym co zdaleka przychodzą.*

»Ocean był spokoyny, nieznośny upał radził nam kąpać się w wodach rzeki *Congo*; lecz baliśmy się ludoiadów (*requin, Hayfisch*). Wszelako ieden z naszych marynarzy, Campbell, napiły, pomimo czynionych mu uwag, chciał się koniecznie rzucić do wody. Zaledwie był o sto kroków od naszego statku, postrzegliśmy *Alligatora* płynącego ku niemu. Smierć nieszczęśliwego zdawała się nam nieochybną; Johnson radził strzelić do naszego towarzysza, aby się nie stał żywcem pastwą téy poczwary. Lecz nie przyszło nikomu wykonać tego zamysłu, i w naywiększéy trwodze czekaliśmy końca. W tém spuszczono szalupę, i dano dwa razy ognia, lecz kule śliznęły się po krokodylu, iak grad po dachu. Z tego wystrzału i z krzyku Murzynów będących na pokładzie, poznał Campbell swoie niebespieczeństwo. Widzi Alligatora spieszącego ku niemu i chroni się czém prędzéy ku brzegom po między sitowie i krzaki w pobliżu będące. Tymczasem tygrys stoiący na lądzie, spostrzega krokodyla i rzuca się w wodę po niego. Następuie walka między dwoma poczwarami; lecz w krótce morze pieni się krwią tygrysa, mocnieyszy od niego *Alligator* pokonywa go i z sobą w głębie unosi.

Szalupa popłynęła po Campbella którego rozumiano na pół umarłym: ten za powrotem na okręt ukląkł i podziękował Panu BOGU za tak cudowne oswobodzenie; lecz razem przysiągł, iż nie będzie więcéy pił wina, aby go nie wzięła chęć kąpania się drugi raz w wodach *Congo*. (*Cons. Imp.*)

—Można bezpiecznie, mówi *Curier*, uważać to za naymocnieyszy dowód nadzwyczayńéy trudności, iakiéy podlega pytanie: iakby stan Irlandyi nayskuteczniéy ulepszonym bydź mogł? że, gdy wszystkich stronnictw Mężowie zgadzaią się na to, iż koniecznie coś przedsięwziąć należy, nikt w szczególności, żadne stronnictwo i żadne Ministeryum nie mogło oznaczyć iak właściwie działać wypada. Zle tak iest wielkiém, tak zamatwaném, iż równie trudném iest rozwiązanie, iakich środków użyć i iak ie zastósować należy. Naypewniéy nic się nie zrobi, skoro się wszystko zrobić zechce. Nim komitet (zaproiektowany w poprawie proiektu przez Lorda *Landsdown* i dawniéy w izbie niższéy przez Lorda *Althorp*) do wyśledzenia stósunków Irlandyi posiedzenia swoie w ciągu trzech miesięcy odbędzie, przyciśniony ciężarem zwalonych i ciągle zwalaiących się śledzeń pobocznych, na iakie główny przedmiot rozdzielać się będzie, ruszyć się nie potrafi, a koniec ten tylko będzie zapewne, iż śledzący pod ogromem ciężaru ulegną. Gdyby nawet z naywiększym zapałem i czynnością wzięli się do dzieła, codziennie przecież natrafiliby nowe przedmioty śledzenia, i wnet uyrzeliby konieczność rozdzielenia się na mnóstwo rozdrobnionych Kommissyy śledczych: iednę do dziesięcin, drugą do wielkich sądów przysięgłych, trzecią do połączenia stron, czwartą względem wychowania, piątą co do wolności nadadź się maiącéy Katolikom, szóstą we względzie władz mieyscowych, siódmą dla wybadania stósunków między dziedzicami dóbr a ich dzierżawcami i t. d. a gdyby nawet po upłynieniu kilku lat ogromne dzieło wszelkich śledzeń dokonaném zostało, gdzieżbyśmy znaleźli Męża takiego, któryby ogół cały obiąć i z mnóstwa szczegółów wykryć potrafił: na czém właściwie to złe polega, i iakich do zaradzenia mu środków chwytać się należy. (*Dz. Sp.*)

z SZTUTTGARTU 30 Maja.

Izba Deputowanych postanowiła iednozgodnie na posiedzeniu swoiém zniżyć procenta od długu kraiowego z 5 na $4\frac{1}{2}$. Większością 84 głosów przeciwko 5 postanowiono oraz, aby, dla uskutecznienia tego zmnieyszenia, wierzyciele kraiowi, wyiąwszy tych, z któremi wyraźne zachodzą ugody, byli w ogóle wezwani do oświadczenia się czyli na to zmnieyszenie pozwalaią, lub chcą zwrotu kapitałów swoich. —

z MONACHIUM 29 Maia.

Wielkie pytanie o Towarzystwie kredytowém właścicieli gruntowych iuż rozstrzygnięte. Plan hrabiego *Soden* będzie podstawą tego stowarzyszenia. Na wniosek Kommissyi mianowanéy do roztrząśnienia tego planu, wyciągnięto główne rozporządzenia, które reskryptem króleskim z dnia 13 Kwietnia udzielone zostały wszystkim regencyom cyrkułowym, wyiąwszy prowincye nadreńskie, dla kierowania organizacyą tego towarzystwa. Regencye dadzą ie poznać samym nayznacznieyszym domom bankowym i handlowym, iako też innym znanym kapitalistom i zamożnym właścicielom ziemskim, wzywaiąc aby należeli do tego zakładu i wybrali osoby dla utworzenia komitetu. Komitet naówczas niezwłocznie wezwany będzie dla roztrząsania pod dyrekcyą komissarza króleskiego zasad towarzystwa kredytowego, i dokonania iego organizacyi, która nie tylko zatwierdzona będzie przez Króla lecz i wszelką pomoc od rządu otrzyma.

Tak więc królestwo Bawarskie, mieć będzie towarzystwo kredytowe na dobrych ustanowioné zasadach; było ono od dawna pożądane i iest dobroczynnym skutkiem nowego prawa o hipotekach.

z KASSEL 15 Maia.

JKM. Elektor Heski, raczył barona *Rotschild* w Frankforcie taynego radcę skarbowego i Kawalera Lwa złotego, ozdobić krzyżem Kommandorskim tegoż orderu. W tymże czasie mianował Kawalerami tegoż orderu taynych radców skarbowych baronów S. de *Rotschild* w Wiedniu, i C. M. de *Rotschild* w Neapolu.

z TRYESTU 22 Maia.

Przypłynął tu w 16 dni okręt ze Smyrny który widział flottę Kapudana Baszy na morzu około Mityleny. Podług zdania Kapitana okrętu zdawała się ona dążyć ku południowi. Otrzymano przez okręt przybyły przed kilku dniami z Alexandryi prywatne listy z tego miasta, dochodzące do 23 Kwietnia, które to tylko donoszą, że wyprawa i flotta Wice-Króla od dawna iest gotowa i zdolna wyyśdź pod żagle. (*G. R. Pr.*)

D O D A T E K

Do Numeru 48. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 15. Czerwca 1824.

z FRANKFURTU 4 Czerwca.

Przytoczemy mówi *Dziennik Frankfurtski*, wyiątki pożegnania które *Dostrzegacz Wschodni* wydał do swoich czytelników. Życzyćby należało bowiem, aby wszystkie dzienniki szarpiące go za to że zbiiał bayki wymyślone od Greków, mogły kończąc swóy zawód tak iak on położyć rękę na sumieniu i mówić: *mieliśmy tylko prawdę na celu*. Czyliż rozumieią te pisma iż Grekom przez to służą, gdy numera ich gazet są napełnione samemi wieściami fałszywemi? Ileż to razy nie pozabierały wszystkich fortec w Morei? Cóż z tąd wynikło? Oto straciły zaufanie u tych którzy nie są uprzedzeni duchem stronnictwa. Niedawno Gazeta iedna (*Oracle*) z naywiększą pewnością doniosła, że Redaktorem *Dostrzegacza Wschodniego* był ieden *renegat Francuzki*! Ludzie świadomi rzeczy wiedzieli, że Dostrzegacz pisany był pod kierunkiem Francuzkiego konsula w Smyrnie, i że wszystkie iego doniesienia opierały się na korrespondencyach konsulów Europeyskich rozmaitych Portów. I my także możemy powiedzieć, *żeśmy tylko prawdę mieli na celu* i żałuiemy szczerze pisma które nam służyło za skazówkę w téy otchłani baiek. Oto są słowa pożegnania Dostrzegacza Wschodniego.

„Właściwe nam tylko okoliczności niepozwalaią abyśmy wydawali dłużéy to pismo. W czasie tym, gdy wychodziło, mieliśmy jedynie prawdę na celu: było naszém staraniem zbiiać niekiedy przesądy niesłuszne, oskarżaiące Turcyą, niszczyć uprzedzenia nieludzkie, i obiaśniać punkta ciemne położenia Greków, których sprawa iest tak szczególnie zawikłaną, i tak zdolną obłąkać rozum, że przy naylepszéy chęci i naywiększych wiadomościach, trudno byłoby co wiedzieć w tym odmęcie bez mieyscowego doświadczenia; osobliwie jeżeli malując sobie przeszłość piękną, ozdobioną widokami powabnemi, nie weźmiemy razem na uwagę teraźnieyszego i przyszłego czasu, który się pokazuie otoczony wielu nieprzyzwoitościami, burzami i niebezpieczeństwy.»

„Sprawa Greków uczyniła z początku wiele wrażenia. Poeci nastroili lutnie; lecz ich wyrocznie nie zawsze były wyroczniami rozumu. Poezya przyozdabia budowlę towarzystwa; sama tylko polityka nadaie iéy trwałość.»

„*Opisywaliśmy rzeczy takie iakie były, a nie takie, iak sobie mieć ie życzono*. Gdy Grecya powstała, nie mogliśmy dzielić zdania i zapału ludzi maiących nazbyt żywą imaginacyą, którym się zdawało widzieć odrodzony wiek Temistoklesów przy pochodni miast pałących się i odgłosie morderstw. Przewidywaliśmy od razu przyszłość nędzną i nieszczęśliwą....»

„Jeżeli iakimbądź sposobem zaydzie odmiana w teraźnieyszém położeniu rzeczy, oby ludzkość mogła na tém skorzystać! Lecz obawiamy się mocno, pomyśliwszy że wszystkie rewolucye towarzyskie są iak rewolucye natury otoczone zwaliskami i zniszczeniem. *Każda rewolucya ciągnie za sobą niezbędne nieszczęścia, a obiecuie szczęście niepewne....*»

„Co się stanie z Grekami? — Któż to może przewidzieć! Lecz pewną iest rzeczą, iż ieżeli się ich charakter nie odmieni, nigdy Grecy nie będą w stanie pogodzić się ani sobie nadać bytu niepodległego Narodu. Można wprawdzie między niemi znaleźdź ludzi kochaiących Oyczyznę, oświeconych równie iak cnotliwych, ale tacy są rzadko rozsiani na powierzchni Grecyi, *tak iak te piękne kolumny które w tym kraiu widzieć ieszcze można stoiące, a które tylko żal wzbudzaią że się wznoszą same bez tych świetnych gmachów do których kiedyś należały.*

„Oby niebo na zawsze czuwało nad losem tego Narodu! Oby Grecya mogła bez wstrząśnienia poprawić swóy byt polityczny! Szczątki sławnego plemienia, połączonego od kolebki swoiéy ze sławą rodu ludzkiego, maią prawo wzbudzić interess we wszystkich czułych sercach i we wszystkich oświeconych umysłach. Lecz należy zachować przyzwoite środki w postępowaniu!

„Zostawiaiąc przyszłości iéy nieprzeyrzaną zasłonę, poruczmy się z ufnością Boskiéy Opatrzności. Rozlała hoynie swoie dobrodzieystwa nad tą krainą i niezapomni pewno o Narodzie który w niéy ma siedlisko. Lecz ten stan szczęśliwy, który iest tylko skutkiem cywilizacyi, ten stan, do którego chcielibyśmy widzieć Greków podniesionych, iest iak owoc który powoli musi doyrzewać na drzewie i którego przed czasem zrywać nie można.«

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Historya Egiptu pod rządem *Mohammeda Aly*, czyli opowiadanie zdarzeń politycznych i woyskowych zaszłych od wyyścia Francuzów aż do 1823 r. przez Pana Felixa *Mengin*; dzieło powiększone przypiskami Panów *Langlès* i *Jomard*, i poprzedzone wstępem historycznym przez Pana *Agoub*, przypisane Wice Hrabiemu Chateaubriand. w Paryżu 1824. 2 Tomy i Atlas. Cena 46 fr.

(Rozbiór wyięty z *Monitora Paryzkiego*.)

Dzieło powyższe może bydź uważane za dalszy ciąg opowiadania wydarzeń zaszłych w Egipcie pod wpływem Francyi; albowiem stan obecny téy okolicy tak sławnéy, iest odległym skutkiem pamiętnéy kampanii Francuzów na brzegach Nilu. Niektórzy kraiowcy połączywszy swoie imiona a nawet i swóy zawód z naszemi zwycięztwy, graią dotąd ieszcze pierwszą rolę w rozterkach i przedsięwzięciach zrządzonych lub uskutecznionych z powodu odiazdu naszego. *Mohammet-Aly*, dzisieyszy Wicekról Egiptu, który teraz zwraca na siebie oczy Europy, pod ówczas prosty officer w woysku zebranem przez Portę w Romelii, odbył pierwszą swoią kampanią przeciwko Francuzom.

Mohammed-Aly urodził się w *Cavale* (w Romelii) r. 1769. Obdarzony bystrością rozumu i żywym charakterem, który umiał pokryć obłudą, szukał sposobności odznaczenia się. Naprzód przymusił, kilku tylko maiąc ludzi, miasto iedno sąsiedzkie do płacenia haraczu którego płacić niechciało; polubił handel i prowadził go korzystnie tytuniem, płodem nayzyskownieyszym w iego prowincyi. Otrzymał w krótce dowództwo nad oddziałem 300 ludzi wysłanym do Egiptu przez Czorbadziego w *Cavale* przeciwko Francuzom. Kapudan Basza liczył go między naybiegleyszych officerów swoich; szybko posuwał się na wyższe stopnie i wyszedł szczęśliwie z intryg w które się wplątał. Odwrót siły angielskiéy i woyska W. Wezyra, przywrócił w krótce w Egipcie wieczne walki pomiędzy Mamelukami i Agentami Porty. Mohammed-Aly należąc z początku do stronnictwa pierwszych, opuścił go w krótce, i przeszedł na stronę Baszy, który zwodniczemi obietnicami podbił zupełnie Beiów; lecz wdanie się Anglików ocaliło z nich kilku, a pomiędzy niemi *Bardissy Beia*, człowieka niepospolitéy odwagi i roztropności wytrawionéy. Porta wynagrodziła przysługi Mohammed-Alego uczynione iéy w tych zdarzeniach mianuiąc go roku 1805 Baszą *Dżeddy*, przecież wzbraniał się weyśdź do Cytadelli Kairu, gdzie miał odebrać inwestyturę téy godności; miał iuż w podeyrzeniu Kourszid Baszę; podkopywał z cicha powagę iego; Szeykowie dopomagali mu swoiemi przedstawieniami do Rządu, a powstanie gminu złożyło Kourszida i okrzyknęło na iego mieyscu Mohammed-Alego dnia 14. Maia 1805 roku; 70 Tatarów przywiozło mu dnia 1. Kwietnia 1806 roku potwierdzenie przez Portę, z trzema tulami, futrem i z zwykłemi darami.

Tom pierwszy powyższego dzieła opisuie z wszystkiemi szczegółami zdarzenia tu w treści przedstawione, również wystawia wypadki które musiały bydź koniecznym ich skutkiem; to iest: opór Mameluków wspieranych w Konstantynopolu przez politykę angielską, usiłowania Kapudana Baszy dla utrzymania nowych postanowień Dywanu, bezskuteczność tychże usiłowań, zwycięztwa *Mahommeda Alego*, i nowe iego potwierdzenie przez Sułtana po porażce Kapudana Baszy.

Pozostawali ieszcze Mamelucy. Mohammed Aly odpędził ich do wyższego Egiptu, a w chwili w któréy wszystkiemi siłami popierał tę wyprawę, wypadek, o którym *pierwszy raz* Europa dowiaduie się z tego dzieła, przyzwał go do niższego Egiptu. Nagle pokazała się flotta Angielska dnia 17 Marca 1807 r. przed Alexandryą pod dowództwem Admirała *Lewis*, i opanowała miasto bez wystrzału. Anglicy idą ku Rozecie, są tam pobici, wracaią się do Alexandryi, przyzywaią w pomoc Mameluków, znayduią wszędzie woyska Alego i w iego własnym obozie układaią się o swóy odwrót, który następuie 14 Września tegoż roku; uprowadzaią z sobą wszystkich ieńców których in Wice-Król zwycięzki oddał bez okupu. Po tym pomyślnym wypadku *Mohammed Aly* przedsięwziął wyprawę przeciwko Wehabitom, pokoleniu reformatorów, które iuż *Niebuhr* w połowie zeszłego wieku nazywał *Filozofami Arabii*, zagrażaiącemi Izlamizmowi zupełnym upadkiem; wyy-

ście woyska Baszy, którém dowodził syn iego *Toussoum*, oznaczone było rzezią 470 Mameluków i ich wodza w dniu 1 Marca 1811 r. w saméy nawet cytadelli Kairu, do któréy zwabił ich Mohammed na tę uroczystość; zniszczył tym sposobem na długi czas milicyą tak niebezpieczną swoiéy władzy. Niemniéy wprawiali go w niespokoyność i Wehabici; potrzeba było 8 lat na ich pokonanie; użyto wszelkich zasiłków Egiptu z rozmaitém powodzeniem, a starszy syn Mohammeda utracił życie. Drugi syn iego otrzymał dowództwo nad woyskiem nubiyskiém przeznaczonym do zdobycia téy prowincyi, Sennaru, i do wypędzenia reszty Mameluków z Dongoli. Do téy to saméy wyprawy rozpoczętéy w lecie 1820 r. należy druga podróż naszego odważnego ziomka P. *Cailliaud*, którego uczone badania i spostrzeżenia w tych okolicach dostarczyły historyi starożytnéy tak obfitych materyałów, jeografii tyle wiadomości nowych, a sztukom tyle płodów dotąd nieznanych. Smierć młodego Ismaela Baszy, wśród iego podboiów, zakończa opowiadanie tego przedsięwzięcia, którego cel polityczny niebawnie się wykryie: *Mohammed Aly* utworzył Korpus woyskowy z Negrów uprowadzonych z *Sennar*, Officer Francuzki urządził go; woyska, te przybywaią do Alexandryi; nieznaią ani Mohameta, ani Sułtana, ani Islamizmu; nakoniec Mohammet oczyścił zgromadzenie Ulemów.

Uczestnictwo Wice-Króla w sprawie Grecyi w tych ostatnich czasach iest przedmiotem rozdziałów kończących to dzieło, zawarte pomiędzy dwoma na zawsze pamiętnemi zdarzeniami, to iest: wyprawą francuzką do Egiptu i powstaniem Chrześciam greckich dla odzyskania niepodległości.

Żałuiemy że tylko ogólnie możemy wskazać wielką liczbę podań wyszczególnionych przez autora co do obyczaiów, klimatu, płodów, handlu i stanu fizycznego tych okolic będących teatrem zdarzeń, które, iako świadek naoczny, opowiada z całą prostotą kronikarza przywiązuiącego się iedynie do czynów stanowczych i zaymuiących. Już umieiętności przywłaszczyły sobie niektóre z tych podań dla zbogacenia ieografii wschodu nowemi wiadomościami; Pan *Jomard* który poświęcił swoie życie tym świetnym okolicom, wypracował podług textu P. *Mengin* jeografią kraiu *Nejdj*, czyli Arabii środkowéy; wygotował pierwszą iéy mappę zapełniaiącą znaczne przerwy. Pan *Langlès*, którego zgon świeży sprawił w uczonéy Europie tyle sprawiedliwego żalu, przydał także niektóre obiaśnienia pomnażaiące ieszcze ważność przedmiotu; a P. *Agoub* chciał właśnie iak gdyby odnieść czasy obecne do pierwiastkowych epok Egiptu, umieścił na czele dzieła *Wstęp historyczny*, w którym sztuka pisania zastósowana iest z rzadkiém powodzeniem do wyłożenia wypadków tak zaymuiących; uwagi moralisty cisną się za opowiadaniem historyka; czyny są ułożone ze sztuką, osoby wydane z wiernością istotnie historyczną; całość poddana iest z łatwością pod epoki, a skutki wypływaią naturalnie z dzielności przyczyn. Porównanie architektury Greków z architekturą Egipcyan zasadza się na różnicy ich publicznych instytucyy, a ten widok wcale nowy zgadza się zupełnie z duchem tychże samych instytucyy. P. *Agoub*, doszedłszy koleią wypadków do założenia Monarchii macedońskiéy w Egipcie przez Alexandra W., tak odznacza to zdarzenie i iego skutki: „Jeżli ta pierwsza epoka Ptolomeuszów była świetna, za to krótko trwała. Dynastya wyrodziła się. Zapomniano o cnotach *Sotera* i *Philadelpha*. Miękkość i niezgoda weszły razem do pałacu Lagidów i pracowały nad iego zgubą; w mieysce Rządów staraunych, nastąpiły sprośne biesiady, a purpura Króleska broczyła się częstemi zabóystwy. *Philopater* kazał zgubić swoię Matkę, żonę i brata, i ożenił się z nierządnicą *Epiphaną*; pogrążony w naywyuzdańszéy rozpuście truie Aristomena nauczyciela swoiego i sam od trucizny ginie. *Physcon*, straszliwy *Physcon*, zabóyca swoiego synowca, zabiia w krótce swoie własne dziecię, a wznawiaiąc krwawą ucztę Atreusza, każe zastawiać stół małżonki swoiéy drgaiącemi ieszcze członkami tego dziecięcia które z nią spłodził. Następcy Alexandra osłabieni kłótniami rodzinnemi, niemogli uchronić Egiptu przed dumą Rzymu który iuż tyle bereł pochłonął. Skoro anarchia wkradnie się w radę Xiążąt, udziela się z tronu powoli ludowi; a na tenczas, gdy obywatele uzbroią się przeciwko obywatelom, gdy klęski publiczne zaczną dotykać, gdy oyczyzna iest rozdwoiona, znaydzie się zawsze cudzoziemiec do zebrania łupów. Rzymianie wcisnęli się do Egiptu iako pośrednicy, utrzymali się w nim iak panowie: taki bywa zwykle koniec opieki polityczney. „Ten wyiątek wystarczy zapewne dla dania korzystnego wyobrażenia o *wstępie* poprzedzaiacym dzieło P. Mengin, co zaś powiedzieliśmy o samém dziele, dostateczném iest do ocenienia rozlicznych iego zalet.

Poësies religieuses i t. d. Poezye religiyne przypisane Królowi przez Panią Hortensyą de *Céré Barbé*; z tém godłem.

Cantate Domino quoniam magnifice fecit. *Isai.*

Poezye religiyne Pani de *Céré-Barbé* przez długi czas zaymować będą świat uczony, a nasz wiek zarazem płochy i sządzący o wszystkiém, może nareszcie zwrócić uwagę swoię na talent zastósowany do nayszczytnieyszych myśli i do nayświętszych natchnień.

Przedmioty wybrane przez Autorkę są bardzo surowe, iakoto: *Otchłanie*, *Boże narodzenie*, *Zmartwychstanie*, *Popielec*, *Sąd ostateczny*, *Smierć sprawiedliwego*, a iéy pienia zgadzaią się z powagą rzeczy. Nie użyła Religii w pomoc lub dla sprzeczności z obrazem namiętności ludzkich, nie chciała hymnom światowym na świętéy arfie przygrywać, nie szukała w księgach świętych ani kolorów ani poetycznych sprężyn; ich szczytne prawdy i taiemnice przybrała w poetyczną postać. — Czuiemy iak trudnym był ten zawód, ilu korzyści dobrowolnie się pozbawiła, trzymaiąc się ciągle i prawie dosłownie Pisma Świętego. Zawarta w szczupłym zakresie co do obrazów, myśli, a nawet wyrażeń, musiała w talencie swoim wynaleźć wszystkie źródła których się przez pobożne względy wyrzekła. Podług takiego systematu pisania, każde światowe uczucie oddaloném iest, iako herezya, a każdy wdzięk obcy iako świętokradztwo; potrzeba pogodzić poezyą z prawowiernością, strzedz dogmatów iakby składni i postępować z podwóyną obawą prawodawców Parnassu i Oyców Kościoła.

Dziwić się nie trzeba gdyby przy takich przeszkodach, poeta, nawet z znacznym talentem, wprowadził w dzieło swoie monotonią i oziębłość. — Jakżeśmy się więc zdziwili gdy na każdéy karcie poezyi Pani *Céré de Barbé* znaleźliśmy nie tylko wiersze czyste i harmoniczne, i wielkie myśli z mocą wyrażone, lecz prawie ciągły urok, potężne zaięcie i ożywczy zapał, z duszy poety do duszy czytelnika przechodzący.

W tych nowych poezyach poznaiemy wzniosły i męzki ton tragedyi *Maximin* ogłoszonéy drukiem przed kilką laty bez wystawienia na Teatrze, a która będąc dziełem Pani *Céré-Barbé* pozyskała pochwały wszystkich uczonych.

Poezye Religiyne P. *Céré-Barbé*, iuż naydostoynieyszém i nayświatleyszém zdaniem zaszczycone, powinny otrzymać względ, niekiedy przywiązuiącą się do dzieł pięknych; każdy wiek znaydzie w nich przyiemną i użyteczną naukę, mianowicie zaś do czytania młodzieży dane bydź winny. (*Mon. Pan.*)

Die Korsunschen Thüren i t. d. — Drzwi Chersońskie w Kościele Katedralnym Świętéy Zofii w Nowogrodzie, opisane przez Fryderyka *Adelunga*. Berlin 1823 ieden tom in 8vo z ryciną i ośmiu tablicami litografowanemi.

Podług spisu umieszczonego na końcu dzieła, znaydnie się w Europie sześćdziesiąt tylko drzwi metalowych, z których trzydzieści sześć we Włoszech, pięć w Niemczech, sześć w Rossyi, dwoie we Francyi, pięć w Hiszpanii i t. d. Kościoł Świętéy Zofii w Nowogrodzie posiada dwa pomniki w tym rodzaiu, drzwi Chersońskie i drzwi Szwedzkie, którym także przy końcu dzieła swego P. *Adelung* kilka kart poświęcił. — Chersońskie któremi się głównie zaymował, są bardzo znakomite pod względem wykonania i dotąd były mało znane. Przeto wielką uczynił przysługę historyi sztuk w wieku średnim, wydaiąc pierwszy opis tego pięknego pomnika. Zaięcie i użyteczność rozprawy pomnażaią ciekawe i uczone poszukiwania. Opisawszy z wielkiemi szczegółami płaskorzeźby i wszystkie części z których się składaią drzwi Chersońskie, (*Korsuńskie*) roztrząsa ich początek i ich wartość iako przedmiot sztuki. Zbiia rozmaite mniemania, podług których drzwi te maią bydź trofeami wprowadzonemi iuż to z Chersonu przez Włodzimierza W. w r. 988, iuż to z miasta Szwedzkiego *Sigtuna* niegdyś tak kwitnącego, które w r. 1187 zburzone było z gruntu przez Nowogrodzan i Estończyków. Okazawszy iak te oba zdania mało maią podobieństwa do prawdy, objawia swoie, że te drzwi były ulane w Magdeburgu na początku XIV wieku, w którey to epoce sztuka ta kwitnęła w Niemczech. Nazwisko drzwi Chersońskich tak tłumaczy: Włodzimierz zaślubił sobie Annę Xiężniczkę Grecką siostrę Cesarza Konstantyna; zamężcie to i zdobycie Chersonu wprowadziło do Rossyi mnóstwo dzieł greckich, które stały się wzorem dla artystów kraiowych; odtąd wszystkie pomniki greckie i im podobne nazwano chersońskiemi a ten epitet był potém wspólny wszystkim przedmiotom sztuki zalecaiącym się doskonałém wykonaniem lub osobliwością. Ten epitet w dawnych wiekach Rossyi tak iest używany, mówi *Adelung*, że możnaby I. epokę historyi sztuk w Rossyi nazwać *epoką chersońską*. Ciekawy iest rozdział zawieraiący objaśnienia o symbolach używanych przez artystów średniego wieku. Ryciny wyobrażaią drzwi Chersońskie i szwedzkie, iakoteż napisy w łacińskim i ruskim ięzyku. (*Rev. En.*)

DONIESIENIE.

☞ Przy ulicy Nowy-Świat pod No 1298 codzień od siódméy z rana do drugiéy po południu można widzieć w stayni po lewéy Ręce dwie pary koni młodych rosłych i zupełnie zdrowych do zaprzęgu na przedaż. Para iedna, dwa konie, iest anglizowana; druga zaś, młode Ogiery z pięknéy Rassy. O cenie onych w tymże samym domu dowiedzieć się można.